

Izrael, strefa Gazy, strefa śmierci...

Świat staje się mniej stabilny, obserwujemy zwiększające się zamieszanie, na dziś mamy dwie wojny. Obydwie toczą się o powiększenie terytorium silniejszego państwa w jednym przypadku Rosji, w drugim Izraela. Przy ambitnym i wojowniczym Netanjahu, Putin wydaje się mniej brutalnym, jeśli policzymy zabite cywilne ofiary w proporcji do czasu trwania wojny. Odgarnijmy zasłony propagandy, aby dostrzec rzeczywistość. Celem strategicznym Netanjahu jest dalsza kolonizacja Palestyny i wypchnięcie pozostałych przy życiu Palestyńczyków gdziekolwiek, do Egiptu, czy Hiszpanii, Grecji, Maroka, Tunezji itd. Klasyczna etniczna czystka („Financial Times”). Historia ostatnich dekad ukazuje, że koncepcja Netanjahu przynosi realne rezultaty (patrz: mapa powiększającego się terytorium Izraela). Z kolei celem Hamasu jest zepchnięcie Żydów do morza. Mamy więc koncepcję (rezolucja 181 ONZ) utworzenia dwóch państw (palestyńskiego i izraelskiego) konkurującą z dwiema narodowymi koncepcjami, które można nazwać Final Solution. To zastanawiające, że dziś 100 letni nestor światowej dyplomacji Henry Kissinger w 2012 r, powiedział, iż *“za 10 lat Izrael przestanie istnieć”*. Czyżby coś wiedział?



Netanjahu odrzucił prośbę prezydenta Bidena na przerwę humanitarną w bombardowaniu strefy Gazy w celu ochrony i pomocy ludności cywilnej. Według niego, jeśli chcesz przerwy w inwazji Gazy to popierasz terrorystów! Co prawda przyznał, że może zawiesić działania wojenne, ale pod warunkiem uwolnienia przez Hamas porwanych 240 zakładników. Izrael zmobilizował do ofensywy 300,000 rezerwistów. Używając bombardowań i pocisków rakietowych zburzył powyżej 50% budynków Gazy zabijając ok. 10,000 Palestyńczyków. Tę wojnę, karną ekspedycję trudno porównać np. do wojny brytyjskiej z katolickim Belfastem w latach 1970-tych. Brutalność w Gazie można jedynie porównać do dobijania przez Niemcy Powstania Warszawskiego 1944, czy Powstania w Getcie 1943. Netanjahu w swoich wystąpieniach powołuje się na praktyki amerykańskiego prezydenta FDR z czasów II w.ś., globalnej wojny z terrorem G. W. Busha po 9/11 (kosztowne ponad 20 lat w Afganistanie!), a nawet cytuje Biblię inspirować się nawoływaniem do zabijania wszystkiego co żyje z plemienia Amaleka (księga Samuela rozdział 15 wiersz 3). Słowem bardzo uduchowiony i religijny facet.

Były dyrektor francuskiej Szkoły Wojennej w Paryżu, gen. Vincent Desportes uważa, że Netanjahu wprowadza Izrael w pułapkę Hamasu. Izrael wie teraz, że ma dwóch wrogów, taktycznym są terroryści Hamasu, a strategicznym jest światowa opinia publiczna. Jeśli postąpi zbyt brutalnie i pogwałci zasadę proporcjonalności to przegra w oczach opinii publicznej, w/g generała np. Putin postępuje bardziej rozważnie. Francuz uważa, że wojna potrwa dłużej, a Izrael podzieli strefę Gazy na pół, aby najpierw rozprawić się z Palestyńczykami w północnej części. Wskazana jest ostrożność w mordowaniu cywili, na dziś Netanjahu wymordował ich więcej w ciągu 20 dni niż Putin w ciągu 20 miesięcy. Na dziś wrogiem Izraela jest Hamas z maleńkiej Gazy, jutro może być nim większość światowej opinii publicznej.

Ameryka niejako z automatu stanęła po stronie Izraela wysyłając w region aż dwa lotniskowce i atomowe łodzie podwodne jednocześnie dyplomatycznie nawołując strony do umiarkowania. Biden reprezentuje linię Obamy, czyli monetarnego i technologicznego oswojenia Iranu, co ma się przełożyć na powstrzymanie wejścia do wojny dobrze uzbrojonego libańskiego Hezbollahu. Na tej koncentracji uwagi na nowym polu walki zyskuje Putin, a traci Ukraina. Aż 59% Amerykanów nie chce już posyłać broni na Ukrainę (w czerwcu było ich 35%). Ukraina, aby przetrwać potrzebuje na przyszły rok ponad \$40 mld. Nowy konserwatywny, ewangelicki, czyli proizraelski spiker Kongresu Mike Johnson prze do udzielenia natychmiastowej pomocy finansowej (\$14,3 mld) i wojskowej Izraelowi. Natomiast nie jest chętny do przyznania kolejnych \$61 mld pomocy Ukrainie, pytając o cel i przyszłość tej wojny.

Wojna w Palestynie może przyczynić się do przegranej Bidena w wyborach prezydenckich w przyszłym roku, a to za sprawą protestujących dziś bombardowanie Gazy jego młodych wyborców i w niektórych stanach liczny blok arabskich wyborców, którzy żądają natychmiastowego przerwania izraelskiej ofensywy. Istotnie w ciągu 3 tygodni na maleńką Gazę spadło więcej bomb niż Amerykanie zrzucili w ciągu "gorącego" 2019 r. na cały Afganistan. Barbarzyńskie bombardowanie szkół, budynków mieszkalnych, uniwersytetów (Al Azhar University in Gaza), szpitali, konwojów pogotowia ratunkowego, obozów uchodźców (Dżabalija), a nawet zbiorników wody nieodparcie kojarzy się z ludobójstwem. Nie potrafimy uczyć się z Historii. Amerykanie bombardowali i kontrolowali Afganistan (i Irak) przez dwie dekady za cenę \$3 tryl. (błn) i co z tego wyszło, poza dobrym biznesem dla Pentagonu i zysków dla przemysłu zbrojeniowego...

Netanjahu w pocie czoła pracuje też nad budową arabskiej koalicji antyizraelskiej i szerzy uczucie nienawiści do Izraela, niwecząc plany na porozumienie "Abrahama" i inne pokojowe koncepcje w regionie. Negocjująca ostatnio z Izraelem Arabia Saudyjska oświadczyła, że nie będzie żadnych rozmów przed wprowadzeniem w życie 181 rezolucji ONZ, czyli utworzenia realnego palestyńskiego państwa. Na ulicach krajów europejskich i amerykańskich miast protestują młodzi ludzie po obejrzeniu filmików z bezsensownych bombardowań Gazy. Można też spodziewać się wzrostu aktów terrorystycznych przez przyjętych islamskich uchodźców. Syjoniści są zadowoleni i dumni z izraelskiej armii, jednak pamiętajmy o wcześniejszej wzrastającej opozycji wobec rządów Netanjahu w samym Izraelu. W kręgach administracji Bidena rozważa się już który po zakończeniu wojny z izraelskich polityków zastąpi Netanjahu w fotelu premiera. Tak więc ta wojna może potrwać...

Były prezydent Barack Hussein Obama sympatyzuje ze światem arabskim (i Iranem) i żąda zawieszenia broni. Propagandzistom wyraźnie odbija, okazuje się, że Palestyńczycy i ich zwolennicy są antysemitami! Historycy wskazują, że część Palestyńczyków to Żydzi, którzy po zalewie w VII w. islamu, aby uniknąć wysokich podatków przeszli na islam. Natomiast część oskarżających ich o antysemityzm Żydów wywodzi się z mongolsko-tureckiego plemienia Chazarów (królestwo nad Morzem Czarnym i Kaspijskim), którzy w VIII w. przyjęli judaizm i nie są semitami (!).

Zgromadzenie Ogólne ONZ przegłosowało rezolucję wzywającą do zawieszenia broni (za głosowało 120 państw). Minister irańskiego MSZ Hossein Amir-Abdollahian straszy, że jeśli Izrael nie powstrzyma inwazji Gazy to jeszcze wiele może się zdarzyć. Boliwia zerwała stosunki dyplomatyczne z Izraelem, Jemen wypowiedział Izraelowi wojnę. Honduras odwołał swojego ambasadora w Izraelu. Sekretarz generalny ONZ wyraził oburzenie z powodu izraelskiego ataku na konwój ambulansów przed największym szpitalem Al Shifa w Gazie. Indonezja wysłała pomoc humanitarną dla mieszkańców Gazy, której Izrael odciął prąd, żywność i wodę. Turcja straszy wojną. Francja na 9 XI zwołała międzynarodową konferencję humanitarną w/s Gazy. Są dowody, że tak w Gazie jak i w starciach na granicy z Libanem (wioska Dhairya) Izrael używał niebezpiecznego dla ludności białego fosforu z naruszeniem międzynarodowego prawa. Biały fosfor przepala ciało, aż do kości.

Populację Żydów na świecie oblicza się na ponad 16 mln (najwięcej w USA 7,3 mln, w Izraelu 7,1 mln). Populację Palestyńczyków szacuje się na 14 mln, Palestyna ogłoszona została niepodległym państwem w 1988 r., co uznało 138 państw świata, przy sprzeciwie USA, Francji i Wielkiej Brytanii (członkowie Rady Bezpieczeństwa), więc delikatnie mówiąc jej państwowy status nie jest w ONZ uznawany.

Część rannych Palestyńczyków zdołała opuścić już okrążoną przez wojska izraelskie Gazę. Trudno doliczyć się 1,400 zabitych przez Hamas Izraelczyków, a taka informacja poszła w świat. Izraelski "Haaretz" doliczył się 933 ofiar, ale co stało się z brakującymi 500? Międzynarodowi dziennikarze i agencje domagają się od Izraela dowodów na rzekomą masakrę (z obcięciem głów!) przez Hamas czterdzieścioro żydowskich dzieci, ale nie mogą uzyskać żadnych dowodów. Przypomnijmy, że w izraelskiej ofensywie i bombardowaniach Gazy zginęło już ok. 3,500 palestyńskich dzieci.

Zmienia się też tradycyjne amerykańskie życzliwe nastawienie w stosunku do Izraela, tak pomocne (\$4 mld rocznie) dla jego przetrwania w kolejnych wojnach od 1948 r. (wojna sześciodniowa, Yom Kippur, 2 wojny z Libanem, 2 intifady, itd). Amerykanie (głównie ewangelicy) mocno popierali zagrożony w swoim istnieniu Izrael. Dziś młoda lewica widzi w Izraelu opresyjnego wobec palestyńskiej ludności tubylczej okupanta, okrutnego i bezwzględnego. Widząc palestyńskich terrorystów z Hamasu jako oddziały oporu wobec okupanta. Jest (było) źle, ok. 80% mieszkańców Gazy przy izraelskiej blokadzie żyło z zasiłków, teraz mamy katastrofę.

Joe Biden, jeśli się nie pozbiera zostanie jedną z politycznych ofiar wojen semickich na Bliskim Wschodzie, jednocześnie wyrządzi wielkie szkody macierzystej Partii Demokratycznej. Demokratyczna posłanka Kongresu

pochodzenia palestyńskiego Rashida Tlaib oskarża Bidena o wspieranie ludobójstwa. W weekend 51 pracowników Democratic National Committee (ok. 17% pracowników) podpisało list wzywający Bidena do żądania zawieszenia walk. Panuje zamieszanie, Demokraci są w rozsypce jak uderzeni islamską raketą. Córka "Drugiego Gentlemana" czyli żydowskiego męża wiceprezydent Kamali Harris prowadzi zbiórkę na pomoc ofiarom żydowskich bombardowań Gazy (zebrała już \$8 mln!).

Jednym z haseł wyborczych Bidena była walka o uzdrowienie stanu amerykańskiej duszy, teraz Biden powinien zająć się rozdieraną duszą własnej administracji, partii i swoją własną z powodu kumulujących się dowodów (komisje dochodzeniowe Kongresu) na poważną korupcję klanu Bidenów...

Wypadałoby jednak pamiętać, że fanatyczny islam podobnie jak Żydów, traktuje również chrześcijan, czego wielokrotnie dał przykład nawet w najnowszej historii (ISIS). Współczując ludzkim cierpieniom nie zapominajmy i o drugiej stronie medalu.

Jak te czasy się zmieniają. Kiedyś czytaliśmy ponurą lekturę Tadeusza Borowskiego, "Proszę państwa do gazu" o dehumanizującym traktowaniu Żydów i Polaków w niemieckich obozach koncentracyjnych, a dziś z niesmakiem czytamy o dehumanizującej polityce żydowskiej w nieco innej scenerii w stosunku do ludzi żyjących w największym koncentracyjnym obozie pod gołym niebem w Gazie. I czego się tak naprawdę nauczyliśmy się z Historii?

[Jacek K. Matysiak](#)



Kalifornia, USA